№ 252. w Piątek dnia 28. Października 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, d. 25. Października. — Statek parowy przybył do Tryestu z Konstantynopola z wiadomościami z d. 17. Października. Doszła tam odpowiedź ks Gorczakowa dana Omerowi baszy na wypowiedzenie wojny. — Dotychczasowy minister skarbu wystąpił z gabinetu. — Połączona francuzka i angielska flota zarzuci kotwice w porcie Galipoli. — Kosta popłynął do Bostonu.

Tryest, d. 24. Października. — Poczta z Indyi przywozi wiadomości z Bombaj z d. 28. p. m. Z Chin wiadomości są sprzeczne. Sto ośmdziesiąt żagli cesarskich zgromadziło się pod Amoy. Powstańcy ofiarowali cesarzowi posadę wicekróla w prowincyach północnych, ale ten kazał dwóch posłów na śmierć skazać.

Poczdam, d. 26 Października. — N. Pan wyjechał do Letzlingen.

Berlin, d. 27. Października. — Naj. Pan raczył nadać kr. sask. dyrektorowi ceł i poborów Schimpff w Dreznie order orła czerw. 2 klasy, ces. austr. majorowi Rüsterholzer i profesorowi chemii w uniwersytecie leodyjskim dr. med. de Konnick order orła czerw. 3. kl.

Berlin, dn. 26 Października. — W izbach przyszłych będą przedłożone liczne petycye, względem uregulowania łoża rzeki Warty, bardzo ważnéj pod względem handlu zbożem i drzewem. Interesenci wnoszą, aby rząd pruski zniósł się z rządem Królestwa polskiego względem uregulowania łoża téj rzeki w Królestwie polskiem.

Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, że żydzi posiadający grunta a odmawiający danin, składek z gruntów tych obowiązanych, ku utrzymaniu kościołów katolickich i ich sług, mają być zmuszani drogą egzekucyi administracyjnéj do owych danin i składek.

Francya.

Paryż, d. 23. Października. — Monitor donosi, że cesarz z cesarzową zabawi w Compiegne do dnia 27. m. b. Na polowaniach tamecznych wiele było przypadków, oprócz pani Thayer, córki zmarłego jenerała Bertranda, która złamała nogę w skutek spadnięcia z konia, miał jeszcze pan Fould ten szczególniejszy przypadek, że go jeleń przywiedziony do rospaczy w pędzie największym przewalił na ziemię i potłukł, a jeneralny dyrektor muzeów Nieuwerkerke, tudzież hr. Galba krewny cesarzowéj z końmi się poprzewracali i znacznie się potłukli.

— Rosporządzeniem ministra skarbu naznaczono stopę procentową od bonów skarbowych od 24. Października $2\frac{1}{2}$ proc. za bony na 3 do 5 miesięcy, 4 proc. za bony na 6 do 11 miesięcy i $4\frac{1}{2}$ proc. za bony na rok cały wystawione.

— Na liście zaproszonych do Compiegne, którą Monitor zamieścił, zgadzają się wszyscy posłowie, z wyjątkiem posłów rosyjskiego i austryackiego.

— Patrie oświadcza w końcu swojego artykułu o sprawie wschodniéj: Francya i Anglia, których sprzymierze zapewnia pókój na stałym lądzie, nie będą inaczéj interweniować, według naszego zdania, jak za pomocą dyplomatycznych środków, ponieważ taka interwencya wystarczy na ukończenie dzieła rospoczętego. O tém jesteśmy przekonani.

— Dziennik w Brest wychodzący, donosi że tam 3 fregaty uzbrajają.

— Eskadra oceanu w Cherbourgu, która sposobiła się do puszczenia na morze, otrzymała roskaz przeciwny.

— We wielu zachodnio południowych departamentach Francyi znacznie ceny zboża spadły. Wszędzie we Francyi zboże daleko jest lepszém niż przeszłoroczne, tak że hektolitr zboża w chlebie 15 do 20 procentu więcéj wydaje, jak w roku 1852.

— W ogóle zabrano w Paryżu i po departamentach 15,000 egzemplarzy pisma Ledru Rollina, tudzież innych pism wymierzonych przeciw teraźniejszemu rządowi.

— Podobno nadeszła nota dyplomatyczna z Petersburga i odesłaną została wczora do ministra spraw zagranicznych p. Drouin de l' Huys do Compiegne. W niéj Rosya zaręcza że niema zamiaru powiększenia się i podboju i tylko jéj spór jest osobistym z portą. Z tego powodu każde popieranie materyalne przez Francyą uważać będzie za akt nieprzyjacielski. Podobno i poseł rosyjski pan Kisselew otrymał zalecenie, aby natychmiast zażądał paszportu, gdyby Francya wystąpiła z manifestacyą na rzecz Turcyi. Dzisiajszy artykuł w dzienniku l'Empire ma być z tego powodu napisanym. W tym artykule powiedziano, że Rosya mimo rosporządzeń dziwnie brzmiących, które przypisują cesarzowi, niema zamiaru toczyć walki z wielkiemi narodami Europy, wprawdzie przyjdzie do wojny między Rosyą a Turcyą, ale to bynajmniéj niezakłóci pokoju świata, ponieważ mocarstwa pośredniczące wielkie okazują umiarkowanie. Pomoc której udzielają zachodnie mocarstwa Turcyi jest niemniéj charakterystyczną, jak wstrzymywanie się od wszelkiéj manifestacyi Prus i Austryi. Sądzą, że floty wcale nie wpłyną do Dardanelów i wierzą jednem słowem w pokój. Patrie zaręcza, że wiedeńskie konferencye nietylko pokój sprowadzą, ale jeszcze że Anglia i Francya tylko mają interwencyą dyplomatyczną na celu. Nadto czytamy w tym artykule następujący ustęp, który Rosyą zupełnie tłumaczy: walka pomiędzy Rosyą i Turcyą nie będzie wojną, tylko przygotowaniem do pokoju. Liczne okoliczności potwierdzają to pojmowanie, mądrość godna podziwienia (!), która odznaczała każdą fazę (a wiele było też tych faz) stanowiska Anglii i Francyi, nawet w czynnościach ich najenergiczniejszych, pieczołowitość, jaką Rosya okazywała w tłumaczeniu swojego postępowania, że niczego nie żąda, tylko to, do czego ma najściślejsze prawo, że niechce niczego przemocą zdobywać, jéj układy, jéj wahania się, jéj nawet manifesta, które przez strachliwe umysły w przeciwnym duchu były tłumaczone. — Trudno uwierzyć aby rząd mógł być twórcą tego artykułu, za którego logikę nawet uczeń średnich klas by się powstydził. Jeżeli już do tego stopnia zniżył się zmysł publiczny we Francyi, że takie znosić może drwiny, toć spodziewać się można, że i więcéj poniżeń zniesie.

Anglia.

Londyn, 22. Paźdz. — Chronicle w ostatnim czasie często brzmiała na bardonie wojennym, dziś nań zaciąga strony cienkie, tchnące pokojem i łagodnością. Później lub wcześniéj mówi Chronicle, musi przyjść między Rossyą a Turcyą do pokoju, zarówno, czyli układy nastąpi po wybuchu pierwszych kroków nieprzyjacielskich, czyli też je wyprzedzą. Każdy mąż stanu, któremu chodzi o interes ludzkości, pewno starać się będzie o przyśpieszenie tego, co po miesiącach lub latach zniszczenia i cierpień przyjść musi do skutku. Nigdy nie było prostszéj lub zrozumialszéj sprawy jak turecka i rodzaj rozwiązania, który jest konieczny, usprawiedliwia pewną nadzieję, że ani duma ani słabość niezwlecze przywrócenia pokoju, którego cały świat pragnie. Jedyny powód wojny od tego zawisł, że armia rossyjska znajduje się w księstwach naddunajskich, a spór sam się załatwi, skoro napastujący ustąpi za Prut. Jeżeli cesarz Mikołaj sądzi, że zatrzymanie Multan i Wołoszczyzny warte jest walki i miecza, natenczas mimo przeciwnych usiłowań diplomacyi przyjdzie do walki. Ale jeżeli się przekonał, że cios jego tym razem chybił celu, natenczas ustanowienie warunków cofnienia się za Prut nie przedstawia wiele trudności. Kwestya ta jest czysto territoryalna i nie dotyczy ani praw dynastycznych, ani wynagrodzeń lub innych układów, które na dawniejszych kongresach dowcip dyplomacyi na ciężką próbę wystawiały. Interesa wszystkich mocarstw, tudzież dobre prawo porty wymagają przedewszystkiem ustąpienia z księstw naddunajskich, nie jak niektórzy sądzą i narzekają, wojny krzyżowéj ku obronie islamizmu przeciw krzyżowi, ale raczéj do wyzwolenia dwóch chrześcijańskich prowincyi z pod ciężkiego krzyża, którym najście armii je przycisnęło. Z drugiéj strony nie widzi Chronicle powodu, dla czegoby sułtan niemiał dać formalnego przyrzeczenia, że będzie się zarówno greckiem wyznaniem opiekował, jak innemi chrześcijańskiémi wyznaniami, — prawda że nie w formie przepisanéj przez księcia Menżykowa, ale przez proste orzeczenie które godności sułtańskiéj nie zaszkodzi. Nie byłoby rzeczą rozsądną, pozbawiać przeciwnika potężnego wszelkiej sposobności do wycofania się ze swego stanowiska napastniczego. Czyli Chronicle rzeczywiście sądzi, że proste a rzeczywiste oświadczenie sułtana teraz zaspokoi cesarza rosyjskiego lub że cesarz rosyjski czując nieprzyjemność swego położenia, chętnie odejdzie z oświadczeniem sułtana i poczyta wszystko za nadzwyczajne nieporozumienie, to pozostawiamy sądowi czytelników. Tyle zdaje się przecie być pewném, że Chronicle dowiedziała się o treści nowéj noty, którą piszą i czyni zadosyć swojemu obowiązkowi, jako półurzędowy dziennik, gdy nadziei dyplomacyi tak gorąco broni, jak niegdyś wiedeńską notę konferencyjną przed pojawieniem się zmian tureckich.

— W Londynie wyszło pismo ulotne: La question turque, lettre au prince Menczikoff, napisana przez Rosyanina. W niém

proponuje, aby Rosya i Anglia, jako jedyne wielkie mocarstwa porozumiały się i podzieliły między siebie Azią. Czemuż nie lepiéj Europę? powiada Globe; jest to stara komedia ze zmianą ról. Czyliż Europa nie jest tylko czystém jeograficzném pojęciem.

Kreuzzeitung donosi w num. 250. z Londynu, pod d. 17. Paźdz. co następuje: od onegdaj krąży pomiędzy polską emigracyą pismo czasowe polskie rewolucyjne: Biały orzeł, które emigracya polska wydaje w Konstantynopolu. Pismo to mówi w jednym artykule: wszystkie warstwy ludu tureckiego wiedzą dobrze, czego się chwycić, aby wyjść z tego nieznośnego położenia. Walki trzeba na śmierć lub życie, walki aż do noża! Nie należymy do owych głupców, którzy zużytym matactwom dyplomacyi uwierzą i przypuszczają, że spór sztucznie podniecony da się załatwić spokojnemi papierami i układami. Zapytujemy, czyli nie jest wiadomą rzeczą, że Rosya dąży do opanowania Konstantynopola i że ten plan w programacie swoim politycznym z zaciętością wykonywa? Tego żaden rozumny człowiek nie zaprzeczy. Nierozsądkiem byłoby przeto wierzyć, że obecny spór da się załatwić papierem i atramentem, jak sądzą zwykle, budując na prostocie tureckiego ludu. Loika daje nam raczéj odpowiedź, że panujące teraz nieporozumienia pomiędzy Turcyą a Moskwą — bo chciwe pretensye ostatniéj zawsze te same, — mogą być przez dyplomacyą na czas inny odłożone, ale nie załatwione. Załatwić je tylko mogą Turcy sami z mieczem w ręku, niechaj więc miecz rostrzyga! Potém w końcu powiedziano: z Polską wolną na rozsądnych zasadach, ciężar gniecący Europę ustąpi i jedność i pokój wrócą pomiędzy ludy odmłodnione. Patrzmy przeto z nadzieją w przyszłość i zbrójmy się na walkę, która połowę Europy przywróci na stare, święte, ale pogwałcone zasady państwa. Młotek podnosi się na dzwonie zegara i uderzy godzinę rostrzygającą losy, dla tego bądźcie gotowi! Kreuzzeitung daléj tak kończy swój artykuł: nie można odmówić temu artykułowi w Orle białym zręczności i rzutności i znajomi nasi, którzy daleko więcéj są obeznani z polityczną polską literaturą i publicystyką, zaręczają nam, że ów artykuł po mistrzowsku jest napisany tak co do stylu, jak i sposobów wyrażeń. Że Biały orzeł nie jest organem demokratycznéj lub socialistycznéj frakcyi pokazuje się z tego, że w tym artykule po razy kilka powtarza się: starożytne Królestwo Polskie i nigdzie się nieznajdują wykrzykniki republikańskie. Co większa, znajdujemy nawet jeden ustęp w tym artykule, że honorowy i prawdziwy konserwatyzm powinien się zgodzić na przywrócenie Polski, ponieważ owo przywrócenie z zasadą konserwatyzmu stanowi stare prawo nieprzedawnione niczem. Owi więc konserwatyści, którzy niechcą restauracyi Polski, nie są prawdziwymi konserwatystami.

Austrya.

Wiedeń, d. 24. Października. — Litographirte Zeitung Correspondenz wiedeńska zawiera artykuł, który dostatecznie dowodzi, że ołomunieckie i warszawskie konferencye ściągały się do aliansu z Rosyą obronnego. Artykuł ten brzmi jak następuje: Na artykuł austryackiéj korespondencyi o neutralności Austryi w sprawie turecko rosyjskiéj nastąpi urzędowe ogłoszenie w cesarskiéj Wiener Zeitung, że Austryi stanowisko w téj sprawie będzie warunkowo neutralnem i obserwującem. Dziś wysłano kuryerów do wszystkich posłów austryackich, którzy wiozą informacyą względem stanowiska, jakie Austrya zajmować będzie w sprawie turecko rosyjskiéj. Austrya w niéj oświadcza, że pogwałcenia europejskich granic państwa rosyjskiego z żadnéj strony nie ścierpi, ale i w czasie wojny nie opuści sposobności do pośrednictwa.

Księstwa naddunajskie.

Od niższego Dunaju, 18. Paźdz — im prawdopodobniejszą staje się wojna pomiędzy Rossyą i Turcyą, tém żwawiéj szerzy propagandę serbskie dzienniki. Rossyjska armia, mówią te dzienniki, pełna jest zapału wojennego, karna, natomiast turecka puszy się w mowie, tchnie fanatyzmem i mało wzbudza nadziei, bo to na prędce spędzone wojsko nie stawi czoła walecznym zastępom księcia Gorczakowa. Dla tego na należy popierać Rossyą, która chce chrześcijan uwolnić od ucisku muzułmańskiego, a z walki téj zaciętéj wyjdzie kościół uciśniony chrześciański zwycięsko. Czarnogóra i Serbia nie oświadczą się przeciw swoim współwiercom, Hercegowina, Bośnia, Rumelia, nie ukryją swojéj przychylności za zbliżeniem się swych wybawców i dla tego łatwo przewidzieć wypadek. Pomiędzy Czarnogórą, Serbią i Petersburgiem ożywione są stosunki i korrespondencye. Książe Daniel w kwestyi wojny odniósł się do Wiednia i Petersburga. Pełno jest więc intryg na obudzenie przychylności dla Rossyi, a odwracanie jéj od Turcyi. Czarnogórskie okręgi, które ucierpiały w ostatniéj wojnie z Turkami, zaopatruje Austrya w żywność, cesarz Mikołaj przesłał kupcowi bogatemu Spiridionowi Goszszewiczowi wielki medal złoty, za to, że popierał Czarnogórców podczas wojny. Temi manifestacyami ujmują sobie Rossya i Austrya pogranicznych chrześcijan tureckich. — Według pewnych wiadomości z księstw, tylko cikoisowie, to jest bojarowie i fanarioci pochwalają obsadzenie tego kraju, Rumonowie zaś, czyli lud niesprzyja wcale Rossyanom. Z Białogrodu donoszą, że w systemacie nauczania wielkie zmiany zaprowadzono, od czasu jak ster nauk objął teraźniejszy dyrektor A. Simonicz, który z Rossyi przybył do Serbii. Zmiana ta nienastąpiła w duchu zachodnim, ale wschodnim czyli rossyjskim. Gimnazium podzielono na 7 klas, pomiędzy naukami pomieszczono języki grecki, francuski i starosławiański, jak po rossyjskich szkołach. Siódma klassa nakształt akademii ma fakulteta też filozoficzny i prawosławny. Tam udzielają filozofii świeckiéj i prawosławiéj. Dyrektor zaprojektował księciu, aby młodzież szkolną ubrać w mundury, podobnie jak w Rossyi. Wniosek ten z z pewnością przyjętym zostanie.

Bukarest, 16. Paźdz. — Przed kilku dniami nadesłano tu wiadomość do dyrekcyi celnéj, że Giurgewo i Turrul zamknięte, że żaden statek nie zawija do tych portów i nikogo niepuszczają z prawego brzegu Dunaju na lewy. Szlosowano, że Turcy czekają na pełnią księżyca, aby przejść Dunaj. Z tego powodu wojsko rossyjskie ruszyło z Kalugari naprzód ku Giurgewu i rozbiło obóz na wsi Frateszti. Oprócz tego dowiedziano się, że Omer basza sprowadził 200 statków na Dunaj, którémi może przewieść 2000 żołnierza naraz. Omer basza ma zamiar przekroczyć Dunaj do czego nawet niepotrzebuje stałego mostu, bo pod Braiłem widziano, jak Turcy wiązali po cztery statki i na nich armaty z artylerzystami umieszczali, a konie luzem płynęły obok tych mostów ruchomych. Tym sposobem kilka tysięcy wojska z armatami można przeprawić jednéj nocy przez Dunaj. W przeszłym tygodniu pokazali się Turcy na lekkich łodziach przed Braiłą i wykonywali rozmaite manewra. Jenerał Engelhard dowodzący w téj okolicyi Rossyanami przypatrywał się tym manewrom bez dania ognia do Turków. Mówią, że Omer basza ma zamiar przejść Prut i przenieść teatr wojny na lewy brzeg téj rzeki. Nadeszła tu jeszcze inna sztafeta z wiadomością, że Turcy mieli zamiar wpaść do małéj Wołoszczyzny i na ten cel opanowali wielką wyspę na Dunaju naprzeciw Widynia. Z Kalaraszu donoszą, że i tam Turcy chcą się przeprawić przez rzekę. W téj chwili cała armia rossyjska stoi nad Dunajem gotowa do boju. Księciu Gorczakowowi bardzo się niepodoba, że publiczność o niczém innem niemówi, jak o wojnie i proklamacyach Omera baszy.

Kalafat, 17. Paźdz. — Turcy dziś w nocy przebyli Dunaj i zajęli wyspę z téj strony położoną naprzeciw Widynia, gdzie sypią baterie. Patrol kozacki wszedł do Kalafat, a przekonawszy się o Turkach na wyspie, odszedł i doniósł o tém pułkownikowi w Boleszki, gdzie obozuje ze swojém wojskiem.

Turcya.

Manifest wysokiéj porty z d. 4. b. m. brzmi jak następuje: Zbytecznem byłoby w teraźniejszych okolicznościach wywodzić początek sporu między w. portą a Rossyą, wchodzić w szczegóły przebieżonych przez niego epok, i powtarzać opinie i zdania rządu J. C. mości sułtana, dobrze znane z aktów urzędowych w swoim czasie i miejscu ogłaszanych.

Wszakże pomimo chęci nie wracania więcéj do powodów naglących, które sprowadziły modyfikacye uczynione przez w. portę w projekcie do noty wypracowanym w Wiedniu, do powodów wyłożonych już poprzednio w nocie objaśniającéj, gdy w skutek odrzucenia przez Rossyą tych samych modyfikacyi ponowione zostały nalegania o przyjęcie pure et simple rzeczonego projektu, rząd ottomański widząc się dzisiaj w najwyższéj odpowiedzialności co do tego przyjęcia, i z téj właśnie przyczyny zmuszony do rozpoczęcia wojny, sądzi iż jest jego powinnością, aby dał poznać koniecznie pobudki tego ważnego postanowienia, jako i te które go zniewoliły, że tym razem postępowania owego do rad wielkich mocarstw swoich sprzymierzonych nie zastósował, jakkolwiek nie przestał nigdy oceniać całéj przychylności przedłożonych mu uwag.

Rząd J. C. mości sułtana zwraca uwagę naprzód na te główne punkta: że w postępowaniu jego od samego początku nie było żadnego do kłótni powodu: że przejęty chęcią zachowania pokoju, od samego początku sporu aż do dnia dzisiejszego, działał ciągle w wyraźnym duchu umiarkowania i zgody; jest zaś łatwo bardzo dowieść tych dwóch faktów wszystkim, którzy nie zechcą porzucić drogi sprawiedliwości i słuszności.

Choćby nawet w kwestyi miejsc świętych miała była Rossya powody do użalenia się, winna była żądania swe i podania ograniczyć w zakresie téj jednéj kwestyi, a nie zaś rościć pretensye, których nawet sam przedmiot téj reklamacyi objąć nie zdołał. Nie powinna była używać środków intymidacyjnych, jako to posłać wojska na granice, czynić morskie przygotowania w Sebastopolu, z powodu kwestyi, która się w sposób przyjacielski między dwoma mocarstwami rozstrzygnąć była powinna. Jest zaś oczywistem, że stało się całkiem inaczéj.

Sprawa miejsc świętych została ukończoną z zadowolnieniem wszystkich stron. Rząd J. C. M. sułtana okazał się przychylnym w przedmiocie zapewnień żądanych co do téj kwestyi, jakoteż co do niektórych innych życzeń Jerozolimy się tyczących, zgoła nie zostawił Rossyi żadnego powodu do zrobienia jakiejkolwiek reklamacyi. Nie jestże to więc szukaniem pretekstu do wojny, kiedy Rossya nalega tak jak to uczyniła w kwestyi przywilejów kościołów i greckiemu przez rząd ottomański udzielonych, przywilejów których jeżeli utrzymanie uważa za rzecz honoru i godności władzy swojéj zwierzchniczéj, to właśnie dla tego samego nie może przypuścić mieszania się ani nadzoru żadnego innego rządu? Któż jeżeli nie Rossya zajęła księstwa Mołdawii i Wołoszczyzny ze znacznemi siłami, oświadczając, że prowincye te służyć jéj będą za rękojmię, dopóki nieotrzyma tego, czego żąda? Czyn ten niebyłże sprawiedliwie uważanym jako zgwałcenie traktatów, a tém samém jako casus belli? Mogłyż go nawet inaczéj osądzić inne mocarstwa? Któż zatem wątpić będzie że napad od Rossyi wychodzi?

Mogłaż w. porta, która ze znaną wiernością dotrzymywała zawsze traktatów, naruszyć je do tego stopnia, aby zniewolić Rossyę do kroku tak gwałtownego jakim jest nadwerężenie przez nią tych samych traktatów? Lub czyliż wbrew obietnicy wyraźnie zapisanéj w traktacie kajnardżyjskim, ukazały się w państwie otomańskiem fakta, jako to: zburzenie kościołów chrześciańskich, lub stawianie przeszkody chrześciańskiemu obrządkowi?

Gabinet ottomański lubo nie chce wchodzić w bliższe co do tych punktów szczegóły, niewątpi jednakowoż że wysokie mocarstwa sprzymierzeńcy jego, znajdą i osądzą prawdziwie słusznem i rzetelnem to wszystko co dopiero powiedzianém było,

Co zaś do nieprzyjęcia przez w. portę w prostéj i niezmiennéj swéj formie wiedeńskiego projektu noty, uważać należy, że projekt ten lubo nie jest całkiem jedno brzmiący z notą ks. Menszykowa, i lubo wyznać trzeba że zawiera w swym składzie kilka z paragrafów projektu do noty samejże porty, zawsze jednak w swéj całości, tak co do ducha jako co do litery, nieróżni się istotnie od projektu księcia Menszykowa.

Zapewnienia dane w téj chwili przez reprezentantów wielkich mocarstw w przedmiocie tych paragrafów rzeczonego projektu noty, które w. porta za niebezpieczne lub szkodliwe uważa, zapewnienia te są nowym dowodem dobrych intencyi rządów dla w. porty; zaczém też sprawiły prawdziwe ukontentowanie w rządzie J. C. M. sułtana. Zwrócić on jednakowoż musi uwagę, że w chwili gdy się jeszcze ma przed oczami cały spór o religijne przywileje wszczęty przez Rossyą, która się stara

oprzeć na paragrafie tak jasnym, tak wyraźnym traktatu kajnardżyjskiego; że w téj chwili chcieć w akcie dyplomaczym zapisać paragraf tyczący się czynnéj troskliwości cesarza Rossyi względem utrzymania w państwach w. porty swobód i przywilejów religijnych oktrojowanych obrządkowi greckiemu przez rząd ottomański, zanim nawet Rossya jako cesarstwo istniała; że w chwili takiéj pozostawić bez wyjaśnienia i w wątpliwości jako nie ma najmniejszego stosunku między temi przywilejami a traktatem kajnardżyjskim; obracać na korzyść licznego wyznania poddanych w. porty obrządku greckiego wyrażeń, które mogłyby mieć alluzyą do traktatów zawartych z Francyą i Austryą w przedmiocie zakonników franków i łacinników; — byłoby to narażać się na szance oddania w ręce Rossyi kilka paragrafów nieokreślonych i ciemnych z których niektóre sprzeciwiają się rzeczywistości; byłoby to również i bez najmniéj széj wątpliwości dać Rossyi pretekst silny do jéj pretensyi względem nadzoru i protektoratu religijnego, pretensyi któreby starała się przeprowadzić, utrzymując, że nie mają w sobie nic coby się nie dało pogodzić z prawém zwierzchniczém i niepodległością w. porty.

Samo wysłowienie się urzędników i ajentów Rosyi, którzy oświadczyli; że rząd ich nie ma innego zamiaru jak tylko być rzecznikiem przy w. porcie ile razy fakta przeciwnie istniejącym przywilejom miejsceby miały, dowodzi całéj słuszności opinii rządu ottomańskiego.

Jeżeli rząd JCMci sułtana uznał za potrzebne żądać zapewnień wtedy nawet gdyby modyfikacye przez niego w nocie wiedeńskiéj proponowane przyjętemi były zostały, jakże więc sumiennie mógłby być spokojnym skoro nota wiedeńska utrzymaną została nietykalnie i bez żadnéj zmiany? W. porta przyjmując to, co oświadczyła przed światem, że nie przyjmie chyba gwałtem zmuszona, poniżyłaby godność swoję w obec innych mocarstw, poświęciłaby ją nawet w oczach swych własnych poddanych i zadając cios honorowi swemu, popełniłaby na sobie saméj moralne i fizyczne samobójstwo.

Chociaż odmowa Rosyi przyjęcia proponowanych modyfikacyi w. porty opiera się na tem, że punkt honoru przyjęcia jéj tego nie dozwala, trudnoby jednakowoż było zaprzeczyć, że istotna odmowa ze strony Rosyi pochodzi jedynie z pragnienia, jakie ma, aby nie dać zastąpić przez wyrażenia dokładne, wyrażeń nieokreślonych, któreby jéj mogły dostarczyć na późniéj pretekstu mięszania się w dalsze sprawy. Postępowanie takie wkłada obowiązek na w. portę, aby trwać nadal w swojem przedsięwzięciu nieprzyjęcia noty.

Gdy powody, które skłoniły rząd otomański do uczynienia tych modyfikacyi, zostały ocenione przez reprezentantów czterech mocarstw, dowiedzionem jest, że w. porta miała zupełną słuszność nie przyjmując purement et simplement noty wiedeńskiéj.

Wchodząc zaś w dyskusyą nad trudnościami jakie nota przedstawia, nie ma wcale na celu krytykowania projektu, który otrzymał przyzwolenie wielkich mocarstw. Dążyły zawsze ich usiłowania do utrzymania pokoju, starając się przytem o zachowanie praw i niepodległości rządu cesarskiego; wszelkie więc kroki w tym kierunku uczynione, są jak tylko być może najchwalebniejsze i w. porta nie może ich dosyć oceniać.

Lecz gdy każdy rząd posiada oczywiście najwięcéj znajomości i doświadczeń miejscowych, a tem samem i więcéj łatwości od każdego innego rządu, aby osądzić sprawy tyczące się praw jego własnych, wykład, który tu czyni rząd otomański, pochodzi jedynie ztąd, iż życzy sobie usprawiedliwić stanowisko konieczne, jakie zająć jest przymuszony z wielkim ze swéj strony żalem; albowiem byłby sobie życzył nadal nie zbaczać od rad przychylnych, które mu dawali jego sprzymierzeńcy od początku sporu i których aż dotąd się trzymał.

Co się zaś tyczy zarzutu, że pospiech z jakim w Europie ułożono projekt, ma swe źródło w powolności z jaką w. porta w propozycyach do zgody postępowała, rząd JCMci sułtana czuje się być obowiązanym usprawiedliwić się z niego, przedstawiając następujące fakta:

Przed wejściem wojsk rosyjskich do księstw, kilku z reprezentantów mocarstw, powodowanych szczerą chęcią uprzedzenia zajęcia tych prowincyi, przedstawiało wiel. porcie potrzebę zredagowania projektu, w którymby się zlały projekta not w. porty i ks. Menżykowa. Późniéj reprezentanci mocarstw złożyli w. porcie w drodze poufnéj różne projekta do zgody. Gdy żaden z tych projektów nie odpowiadał widokom rządu cesarskiego, gabinet otomański zamierzał właśnie zawiązać negocyacye z reprezentantami mocarstw nad projektem, który sam stósownie do ich przedłożeń był zredagował. Lecz w téj właśnie chwili przyszła wiadomość o przejściu Prutu przez Rosyan, a fakt ten zmienił całkiem postać rzeczy. Projekt do noty ułożony przez w. portę na bok odłożonym został, a gabinety po protestacyi wiel. porty zostały zaproszone do wyrażenia swego sposobu myślenia nad tem zgwałceniem traktatów. Z jednéj strony gabinet otomański musiał czekać na odpowiedzi, z drugiéj zaś stósownie do przedstawienia reprezentantów mocarstw, ułożył projekt do zgody, który przesłał do Wiednia. Jako jedyna odpowiedź na wszystkie te czynne kroki, ukazał się projekt do noty wypracowany w Wiedniu.

Jakkolwiek bądź, rząd otomański obawiając się i słusznie wszystkiego, cokolwiek w następstwie nadawaćby mogło prawo Rosyi mięszania się w sprawy religijne, nie mógł uczynić więcéj, jak tylko dać wszelkie zapewnienia uchylające wątpliwości, które były przedmiotem dyskusyi, to zaiste nie przyjmie teraz, po tylu zwłaszcza przygotowaniach i ofiarach, propozycyi, których przyjąć nie mógł podczas pobytu ks. Menżykowa w Konstantynopolu. Gdy więc gabinet petersburgski nie jest zaspokojonym przez zapewnienia, które mu były ofiarowane; gdy usiłowania przychylne wysokich mocarstw pozostały bez skutku; gdy wreszcie w. porta na obecny stan rzeczy, jak równie na dalsze trwanie okupacyi księstw mołdowołoskich, owéj integralnéj części swojego państwa, ani pozwolić, ani się na takowe zgodzić nie może; przeto gabinet otomański w niezmiennym i chwalebnym zamiarze bronienia uświęconych praw zwierzchnictwa i niepodległości swojego rządu, chwyci się sprawiedliwego odwetu za gwałcenie traktatów, które jako *casus belli* poczytuje.

Gabinet zatem notyfikuje urzędownie, że rząd JCMci sułtana widzi się być zmuszonym wypowiedzieć wojnę, tudzież że J. excel. Omer basza odebrał najkategoryczniejsze instrukcye wezwania ks. Gorczakowa, do opuszczenia księstw i rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, w razie, gdyby po upływie dni 15 od nadejścia jego depeszy do głównéj kwatery rosyjskiéj, doszła go odmowna odpowiedź.

Samo się przez się rozumie, że w razie odmownéj odpowiedzi ks. Gorczakowa, ajenci rosyjscy mają opuścić kraje tureckie i że stosunki handlowe obu rządów przerwane być muszą. Gdy atoli wiel. porta nie znajduje być słusznem, aby stósownie do dawnych zwyczajów położyć embargo na okręty handlowe rosyjskie, dla tego w terminie późniéj oznaczyć się mającym oznajmiono im będzie, aby odpłynęły na morze czarne lub też śródziemne. Gdy nadto porta otomańska nie ma zamiaru utrudniać stosunków handlowych między poddanymi przyjaznych sobie mocarstw, przeto dla ich handlowych statków obie ciaśniny morskie zostawi otworem.

— Czytamy w dziennikach wiedeńskich list z Trebizondy 21. z. m. Fortyfikacye miasta, cytadeli i wszystkich warowni postawione zostały w stanie zupełnéj obrony tak, że niema się co obawiać napadu Rosyan. Wyglądają ze Stambułu eskadry, któréj basza domagał się na obronę brzegów. Armia turecka w tym ważnym punkcie Azyi mniejszéj jest w stanie wybornym, przytem liczna i dobrze urządzona. Wojska rossyjskie na granicy nie tyle liczne, zgromadzone są raczéj w Georgii i Czerkiesyi; dla tego gubernator Tyflisu wysłał do Petersburga swojego szefa sztabu jeneralnego prosząc o nadesłanie sobie pierwszéj dywizyi rezerwowéj armii kaukazkiéj.

— Podług listu z Galaczu dnia 8. b. m. nadesłanego przez Lwów do Wiednia, ruchy wojsk rossyjskich miały się tego dnia rozpocząć i pierwsza operacya rozwinęła się między Dżjordżewem i Izmailem. Turcy również zbierali swoje siły pod Izmajłem. Ruchy te zdają się nie już pozorne, gdyż Rossyanie równocześnie pod Oltenicą blisko Dżjordżewa, gdzie jenerał Roth przeprawił się przez Dunaj w dniu 23. Lipca 1829 z 40,000, szańce stawiają. W Bułgaryi, gdzie jak wiadomo zima bardzo bywa wczesna, padał w górach śnieg 3. b. m.

— Derwisz basza, o którego przeznaczeniu na dowódzcę korpusu obserwacyjnego nad granicą Czarnogóry, dawniéj donoszono, przybył 8. do Mostaru. Selim basza usunięty z urzędu swego jako komendant Antivari, nanowo przywrócony został na ten urząd, na postrach wszystkich chrześcijan, których jest nieprzyjacielem.

Azya. (Dokończenie.)

W chwili gdy parostatki zarzucały kotwicę, dwie rakiety czy też dwa granaty puszczono z bateryi oddalonéj blisko na milę jako sygnał nie zaś jako akt nieprzyjaźni. Kilka statków rządowych przybliżyło się zaraz do okrętów zagranicznych, starając się rzucić na ich pokład ostrzeżenie zwykłe w podobnych razach, że powinny się oddalić. Wpuszczono tylko na pokład wice gubernatora Uraga i tego uwiadomiono, że gdyby władze japońskie starały się, jak to robić zwykły, otoczyć okręta pasem bark, to mogłoby za sobą bardzo złe skutki pociągnąć. Kilka bark podobnych krążyć już zaczęło koło »Susquehanah«, ale pewne przygotowania mojenne wskazały, że komodor na seryo rzeczy bierze i barki się oddaliły. Od téj pory okrętów nie odwiedził żaden statek japoński, wyjąwszy urzędnika jakiego prowadzącego układy.

Następnego dnia gubernator Uraga, nazwiskiem Izaimon i jakiś szlachcic trzeciej klasy, przybyli na okręty, zapytali o cel odwiedzin a następnie prosili o czas, by mogli posłać umyślnego do Jeddo po instrukcye. Przez trzy dni następne »Missisipi« opływał zatokę na odległość 10. mil blisko i wszędzie znalazł wodę dość głęboką.

W d. 12. Lipca przybyła odpowiedź z Jeddo, donosząca, że cesarz wyznaczył urzędnika najwyższéj klasy, który przybędzie do Uraga, i odbierze list prezydenta Stanów Zjednoczonych. Dano dowody zadawalające komodorowi, że odezwa wprost od rządu przychodzi, ceremoię więc wręczenia naznaczono na 10. Uwiadomiono podobno komodora, że port najstósowniejszy do układów z rządem japońskim byłby Nangasaki, ale komodor oświadczył, że rozkaz udania się tam byłby uważany za obrazę jego rządu.

Japończycy na miejsce konferencyi wybrali miasteczko Gori-Hama, położone o 3. mile na południe Uraga. W 14. »Missisipi i Susquehanah« stanęły przed miastem, mając bataryę zwrócone ku lędowi. Gubernator vice gubernator i dowódzca wojsk w Uraga, przybyli dla towarzyszenia komodorowi na ląd. Japończycy wznieśli trzy domy, jeden przeznaczony był na konferencyę, dwa drugie na mieszkanie książąt, którzy dla odebrania listu. Liczba oficerów i majtków odkomenderowanych dla towarzyszenia komodorowi Perry, wynosiła około 400, siłę zaś japończyków liczono na 5.-7,000. Linija przez nich zajęta rozciągała się wzdłuż brzegów na milę. Widok to był bardzo piękny, zwłaszcza przy rozmaitości wielkiéj sztandarów licznych i purpurowych proporców.

Komodor odprowadzony był do domu konferencyi; sztandar amerykański rozwinięty przed nim niesiono, a kapela grała hymn narodowy Hail Colombia. Tam przyjmował go ks. Idzu, pierwszy doradzca cesarza w towarzystwie ks. Iwami.

List prezydenta i listy wierzytelne komodora Perry wręczone zostały urzędownie, a książęta wydali pokwitowanie formalne. Na tem skończyła się konferencya, ponieważ dwaj książęta nie mieli pełnomocnictw do układu. Komodor jebnak oświadczył. iż chcąc dać rządowi japońskiemu czas do namysłu potrzebny, odpłynie za trzy lub cztery dni, a wróci dopiero za kilka miesięcy po odpowiedzi. Jedyny to raz, w którym komodor mówił z urzędnikami japońskimi osobiście. Gubernator Uraga nie był przez niego przyjęty, jako niższy od niego stopniem. Traktował on tylko z kapitanem Buchanam, komendentem »Susquehanah«.

Gubernatora i vice-gubernatora oraz ich tłomaczy i orszak zaproszono do odbycia przejażdżki na »Susquehanah«, i po raz pierwszy widzieli oni działanie machiny parowéj. Rozmowa miała miejsce po holendersku. Następnego d. komodor fregatą »Missisipi« ruszył o dwie mile daléj, przebiegając w ten sposób linię o 20 mil naprzód bardziéj posuniętą, jak inne okręta dotychczas. Z pokładu o 7 do 8 mil na północ

dostrzegano mnóstwo okrętów, a liczba dżonek krążących wskazywała, że tam jest port stolicy. Oficerowie obu fregat unoszą się nad pięknością brzegów, bogactwem uprawy, roślinnością wspaniałą, jaką wszędzie widzieli. Krajowcy, z któremi tylko mieli do czynienia, objawiali uprzejmość wielką. Ci oficerowie mówią o gubernatorze Uraga jako o wzorze dobrych manier i dobrego wychowania.

W przeddzień odpłynienia, gubernator przybył na pokład »Susquehanah«, przywożąc z sobą mnóstwo podarunków złożonych z wyrobów z laki i innych fabrykatów japońskich. Ofiarowano mu odpowiedni zbiór podarunków, a chociaż prawa japońskie, jak to sam mówił, przyjąć mu ich nie pozwolały, przyjął je wszakże, by jego darów nie odrzucono. Kazał następnie przynieść na okręt mnóstwo drobiu a za to dostał zbiór nasion amerykańskich. Poprzedniego d., ku jego wielkiéj radości, przyjęcie przezeń podarunków władza wyższa zatwierdziła. Pomimo tych ustąpień, zrobionych przez japończyków komodorowi, żegnali go oni serdecznie i z prawdziwym żalem. Eskadra odpłynęła w dniu 17. Lipca a 7. Sierpnia przybyła do Hong-Kong.

Rozmaite wiadomości.

— Scientyficzne dzienniki paryzkie, ogłaszają memoryał niejakiego doktora Burg, z którego okazuje się, że miedź i stal niezawodnym jest środkiem przeciwko cholerze, i że w latach 1831. i 1849. robotnicy z metalami temi do czynienia mający, wolni byli od epidemii. Dr. Burg leczy cholerycznych wdziewając im na ręce i nogi obrączki z miedzi i stali. Paryzka akademia umiejętności zajmuje się obecnie zbadaniem tego odkrycia.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 26. Października. — Pszenica 88—98 tal., żyto 68—72 tal. jęczmień 51—53 tal., owies 33—36 tal., rzep zimowy 83—80 tal., rzepik zimowy 82—79 tal., olej rzepiowy $11\frac{1}{12}$ tal., olej lniany 13 tal., okowita bez beczki $37\frac{1}{2}$ tal.

Kr. loterya w Berlinie.

W dalszém ciągnieniu na dniu 26. Paźdz. 4. klasy 108. kr. kl. loteryi padły 2 główne wygrane po 10,000 tal. na Nr. 74,999 i 77,898; 4 wygrane po 2000 tal. na Nr. 35,321, 52,422, 62,789 i 88,827: 39 wygranych po 1000 tal. na Nr. 3478. 5845 6473. 7404. 8397. 9065. 12,452. 14,459. 15,122. 16,888. 18,143. 18,999. 19,709. 21,707. 22,985. 23,779. 28,499. 30,647. 31,566. 32,461. 36,103. 36,643. 37,761. 39,702. 41,310. 41,776. 44,774. 44,869, 56,139. 56,307. 57,359. 61,228. 65,705. 67,491. 73,180. 78,156. 83,513. 86,116. i 88,183; 36 wygranych po 500 tal. na nra: 656. 1977. 3853 13,164. 14,236 20,654. 21,045. 22,161. 25,046. 30,475. 31,654. 32,279. 32,704. 34,872. 39,027. 42,962. 49,017. 50,542. 51,349. 52,039. 53,400. 56,549. 57,414. 62,159. 64,437. 65,476. 66,197. 66,218. 67,903. 68,777. 78,439. 81,345. 84,521. 84,673. 87,139. i 89,440.

72 wygranych po 200 tal. na nra: 1530. 2259. 2933. 5299. 6171. 6501. 7032. 7083. 7723. 8259. 11,104. 11,459. 11,703. 12,584. 14,610. 15,629. 18,561. 18,563. 19,132. 19,303. 19,367. 19,379. 20,308. 20,438. 23,109. 33,398. 27,566. 31,028. 31,306. 39,639. 40,453. 40,863. 41040. 42,677. 42,765. 45,573. 46,096. 46,140. 51,147. 51,444. 53,656. 54,288. 54,919. 56,814. 59,720. 59,997. 60,369. 60,547. 62,202. 63,050. 63,065. 65,785 66,991. 67,802. 69,482. 70,261. 70,369. 70,442. 70,606. 74,181. 74,247. 77,601. 77,642. 79,609. 80,048. 84,073. 84,465. 85,240. 88,193. 88,536. 88,659 i 89,943.

Przybyli do Poznania dnia 27. Października.

BAZAR: Zamecki z Bischofswaldu; Przystanowski z Białężyna.
HOTEL BAWARSKI: Bojanowski z Berlina; ks. Skolkowski i Skarzyuski z Gniezna; Stock z Wielkiego; Radzibór z Neu-Latzig.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Gajewska z Prochów, hr. Plater z Wolsztyna; ks. Breański z Tarnowa.
HOTEL PARYSKI: Ks. Kuźniak z Gostynia; Ciesielski z Sosnowka.
HOTEL BERLINSKI: Zakrzewski z Osieka; Sydow z Haselbusch.
POD ŁABĘDZIEM: Schreiber z Szremu.

PUBLICZNE WYWOŁANIE.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, wydz. I. dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 22. Marca 1853.

Niewiadomi sukcessorowie i spadkobiercy następujących osób:

1) zmarłego w Hamburgu dnia 9. Października 1849. r. służącego Jana Borowicza z Konarzewa, powiatu Poznańskiego, pozostałość 7 Tal.,
2) zmarłego w tutejszym domie sierot dnia 16. Kwietnia 1848. Jana Adolfa Paetzke, pozostałość 6 Tal. 18 sgr. 2 fen.,
3) zmarłéj w Poznaniu dnia 21. Października 1848. r. służącéj Henryetty Kern, pozostałość 17 Tal.,
4) zmarłego tutéj w r. 1844. cieślarczyka Bartłomieja Noak, pozostałość 50 Tal. 5 sgr. $4\frac{1}{6}$ fen.,
5) zmarłéj przed dawniejszym czasem w Poznaniu Cecylii z Arabskich Doboyskiéj, pozostałość 78 Tal.,
6) zmarłéj dnia 22. Listopada 1850. w Poznaniu Antoniny Słabińskiéj, pozostałość 7 Tal. 10 sgr.,
7) zmarłéj dnia 21. Sierpnia 1835. r. w Poznaniu wdowy Maryanny z Rumińskich Garczyńskiéj, pozostałość 263 Tal. 10 sg,
8) zmarłéj dnia 19. Września 1818. roku niezamężnéj Agniszki Czarneckiéj z Gołusek, powiatu Poznańskiego, pozostałość 28 Tal. 11 sgr. 5 fen.,

wyzywają się niniejszém, aby przed, a najpóźniéj w terminie na dzień

20. Lutego 1854. przed południem o godzinie 11stéj

przed Sędzią powiatowym Ur. Poetsch w izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym, albo na piśmie, albo osobiście się zgłosili, i tamże dalszego rozporządzenia oczekiwali, gdyż inaczéj zostaną wykluczonymi a pozostałość zgłaszającym się sukcessorom, a w braku tychże fiskusowi przysądzoną i do wolnego zarządu wydaną będzie.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 26. Października 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1850......	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852......	$4\frac{1}{2}$	100	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	89
dito premiów handlu morskiego ...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj ..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich ...	$3\frac{1}{2}$	—	94
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	97	—
dito W. X. Poznańskiego ..	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe ..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	$97\frac{1}{4}$	—
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{2}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$